



Piotr Gulak

ODRADZANIE SIĘ  
KULTURY SŁOWIAŃSKIEJ  
W POLSCE

**PIOTR GULAK**



**ODRADZANIE SIĘ KULTURY  
SŁOWIAŃSKIEJ W POLSCE**

© Copyright by Piotr Gulak & e-bookowo  
Grafika i projekt okładki: e-bookowo  
ISBN 978-83-7859-054-5

Wydawca: Wydawnictwo internetowe e-bookowo  
[www.e-bookowo.pl](http://www.e-bookowo.pl)  
Kontakt: [wydawnictwo@e-bookowo.pl](mailto:wydawnictwo@e-bookowo.pl)

Wszelkie prawa zastrzeżone.  
Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości  
bez zgody wydawcy zabronione  
Wydanie I 2012

*„... lśni złote słońce i księżyc srebrny,  
migocą gwiazdy, szumią prastare drzewa  
na uroczyskach i na dawno zapomnianych grodziskach,  
a wierzby na starych żalnikach  
listkami swemi szepcą o tej wierze,  
która zagrzebana wraz z kośćmi ojców naszych  
przed tysiącami lat w popielnicach,  
ożywa dziś wydobyta z urn na powierzchnię ziemi,  
mówi nam o tej wierze przodków naszych,  
o ich zwyczajach i obyczajach.”*

*(S. Jakubowski – Bogowie Słowian)*

**Spis treści**

<b>Wstęp</b> .....	7
<b>Rozdział I</b>	
<b>CHARAKTERYSTYKA KULTURY SŁOWIAŃSKIEJ</b> .....	9
1.1. Mitologia .....	9
1.2. Bogowie Słowian.....	18
a) PERUN .....	20
b) ŚWIĘTOWIT .....	24
c) SWARÓG .....	28
d) WELES .....	30
1.3. Obrzędy i wierzenia słowiańskie.....	32
a) JARE ŚWIĘTO .....	35
b) ŚWIĘTO KUPAŁY .....	38
c) ŚWIĘTO PŁONÓW .....	49
d) ŚWIĘTO GODOWE.....	52
e) INNE OBRZĘDY .....	55
<b>Rozdział II</b>	
<b>ODRADZANIE SIĘ ŚWIADOMOŚCI SŁOWIAŃSKIEJ</b>	
.....	60
2.1 Panslawizm .....	60
2.2 Słowianofilstwo .....	64
2.3 Odradzanie się świadomości słowiańskiej na ziemiach polskich .....	67
<b>Rozdział III</b>	
<b>KULTURA SŁOWIAŃSKA JAKO INSPIRACJA</b>	
<b>„ZADRUGI”</b> .....	73
3.1 Formy organizacyjne.....	73
3.2 Założenia ideowe .....	82

## **Rozdział IV**

<b>KULTURA SŁOWIAŃSKA W XX WIEKU .....</b>	<b>100</b>
4.1 Organizacje słowiańskie w Polsce.....	100
a) KOŁO CZCICIELI ŚWIATOWIDA.....	100
b) SZCZEP ROGATE SERCE.....	103
c) ZADRUGA .....	107
d) WYDAWNICTWO „TOPORZEŁ” .....	110
e) POLSKI KOŚCIÓŁ SŁOWIAŃSKI .....	111
f) STOWARZYSZENIE NA RZECZ TRADYCJI I KULTURY „NIKLOT” .....	113
g) RODZIMY KOŚCIÓŁ POLSKI.....	116
h) <i>RODZIMA WIARA</i> .....	120
i) RADIOWID .....	125
4.2 Zwyczaje i obrzędy.....	129
<b>Zakończenie .....</b>	<b>140</b>
<b>Bibliografia.....</b>	<b>142</b>

## Wstęp

Po latach zapomnienia rodzima słowiańska wiara przeżywa swój renesans. Nie jest to jednak tendencja wyłącznie polska, gdyż wzrost zainteresowania religiami pogańskimi (etnicznymi) i neopogańskimi odnotowywany jest w wielu krajach europejskich. Współcześnie do najaktywniejszych formacji neopogańskich w Polsce zaliczamy: „Rodzimą Wiarę” (dawniej „Zrzeszenie Rodzimej Wiary”) oraz „Rodzimy Kościół Polski”. Ruchy te wpisane są do rejestru kościołów i związków wyznaniowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji. Ponadto istnieją również stowarzyszenia, organizacje oraz różnego typu inicjatywy kulturalne o takim profilu, przykładem może być tutaj Stowarzyszenie na rzecz Tradycji i Kultury „Niklot”.

Związki „rodzimowiercze” otwarcie odwołują się do tradycji i obrzędowości słowiańskiej. Owe zrzeszenia zwracają się ku naturze, charakteryzują się synkretyzmem, odrzucają nauki kościoła i odwołują się do dawnych prasłowiańskich wierzeń, w celu odtworzenia starych rytuałów i nie jest to bynajmniej żaden eskapizm czy krok wstecz. Chodzi tu o poszerzenie świadomości, o nowe hellenistyczne widzenie piękna otaczającego nas świata, o nową duchowość, która utraciła swoją czystość w obecnym świecie.

Badanie wierzeń naszych przodków nie jest zadaniem łatwym. Chrystianizacja bezpowrotnie zniszczyła sporą część dawnych tradycji, lecz większość zwyczajów przetrwało do naszych czasów w kulturze ludowej. Widoczny współcześnie renesans rodzimej słowiańskiej wiary, zawdzięczamy ciężkiej

pracy wielu badaczy. To dzięki nim możliwe jest dzisiaj odtworzenie nie tylko schematu kluczowych świąt i obrzędów, ale w dużym stopniu także symboliki tak ważnej dla rytuałów i odczytania ich pierwotnego znaczenia.

Praca opiera się na publikacjach książkowych, archiwalnych, czasopismach i stronach internetowych. Wysoce przydatnymi i niezbędnymi do napisania niniejszej książki były: przedwojenne pismo *Zadruga*, *Zeszyty Naukowe UJ*, *Studia Religiologia*, książki znanych naukowców, archeologów, badaczy takich jak: A. Gieysztor, B. Grott, J. Majchrowski, L. Pelka, a w szczególności dzisiejsze opracowania, na podstawie których bazują zrzeszenia neopogańskie.



## Rozdział I

# CHARAKTERYSTYKA KULTURY SŁOWIAŃSKIEJ

### 1.1 Mitologia

Mitologia prasłowiańska wchodzi w zbiór wierzeń i mitów dawnych Słowian. Zaliczana jest do systemu religii politeistycznych. „Sakralizacja wszystkich zjawisk przyrody, ciał niebieskich, drzew, strumieni, kult wielu bogów zwie się politeizmem, inaczej wielobóstwem”<sup>1</sup>. Istotną cechą tych wierzeń jest również panteizm, czyli religijno-filozoficzny pogląd utożsamiający boga z przyrodą.

Jeden z mitów zrodzenia słowiańskiego świata zakłada, że na początku istniało tylko bezkresne morze i krążący pod postacią wielkiego ptaka bóg: „Na początku wszechrzeczy istniało tylko światło i bezkresne morze. Istniał wtedy bóg Świętowit, który krążył pod postacią łabędzia nad ową przepastną przestrzenią”<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> [http://pl.wikipedia.org/wiki/Mitologia\\_Słowian](http://pl.wikipedia.org/wiki/Mitologia_Słowian) z 11.03.2007.

<sup>2</sup> <http://www.fantasy.dmkhost.net/legendy/index.php?nr=1221> z 22.07.2012.

Jednak Bożycowi doskwierało odosobnienie i wszechogarniająca cisza. Wtedy postanowił uczynić ze swojego cienia innych bogów, by razem z nim władali światem: „Dokuczala mu jednak samotność, postanowił, więc oddzielić swoje ciało od cienia, który rzucał na wodę, i w ten sposób dał początek dwóm bogom – Swarogowi i Welesowi”<sup>3</sup>. Swaróg ze światła upłócił ognistą łódź i zamieszkał w niej przemierzając świetlany bezmiar, unosząc się na niebieskich falach bezkresu. Weles od razu popłynął w głębiny i tam spędzał większość czasu. Jednak bogów szybko znużyła monotonia morza i zapragnęli stworzyć stały ląd. Swaróg nakłonił Welesa, aby ten zanurkował, aż na samo dno bezkresnego morza i przyniósł mu garść piasku. Weles postanowił wymówić magiczną formułę, która zawierałaby ziarno współpracy i związała dzieło obu na zawsze. Zamierzał wypowiedzieć tajemne słowa: „Z mocą Swaroga i moją”. Długo nurkował, ale nie mógł osiągnąć dna niezgłębnego i rozległego morza. Dopiero przy trzeciej próbie udało mu się dotknąć dna wodnej otchłani i pochwycić garść piasku. Jednakże, czy to z roztargnienia czy z zawiści wyrzekł tylko słowa „Z moją mocą”. Zaś resztę ziaren piasku, jakie napotkał, nabrał w usta. „Kiedy Weles wynurzył się na powierzchnię, Swaróg wziął z jego dłoni piach i rozrzucił po powierzchni wody. Piasek zamienił się w suchy ląd i zaczął rosnąć, równocześnie z piaskiem ukrytym w ustach drugiego z bogów. Policzki Welesa wydeły się jak balony, zmuszając go do wyplucia pęczniejących ziarenek. A tam gdzie splunął, na lądzie wypiętrzyły się góry”<sup>4</sup>.

Na samym początku załążek świata stworzony przez dwóch bogów był niewielki. Na stworzonym skrawku ziemi bogowie ledwie się mieścili. Wtedy samolubny Weles postanowił sam zapanować nad światem i postanowił zepchnąć Swaroga do

---

<sup>3</sup> Agnieszka Rakowska, Poganki, „Claudia”, 2007, nr 3, s. 41.

<sup>4</sup> <http://słowianie.republika.pl/glowna.htm> z 14.03.2007.

morza, by utopić go w otchłani. Kiedy tylko ognisty Swaróg zapadł w sen, Weles pochwycił go i zaczął nieść w kierunku morza. Ale kiedy tylko próbował zbliżyć się do brzegu, ten odsuwał się dalej. Łąd zaczął osiągać coraz to większe rozmiary w miarę tego, jak zdesperowany Weles niósł Swaroga do morza. W końcu opadł na ziemię i zrezygnował. Kiedy tylko obudził się Swaróg, od razu spostrzegł, że łąd się powiększył. Weles z radością obwieścił mu, że świat stale się powiększa. Z początku obaj byli zadowoleni, ale Swaróg po pewnym czasie zaczął się niepokoić, że nieboskłon stanie się zbyt mały i nie będzie zdolny dłużej przykrywać łądu. Podzielił się swoim niepokojem z Welesem, ale ten nie chciał go słuchać i wcale się tym nie zainteresował. Swaróg zaczął wobec tego podejrzewać, że Weles coś przed nim ukrywa i wyczarował pszczołę, którą wysłał, aby go śledziła. Mądra pszczoła przysiadła na ramieniu Welesa uważnie go obserwując. Bóg stworzył z morskich fal kozła, z którym zaczął rozmawiać. Opowiadał mu o głupim Swarogu, który nie potrafi powstrzymać rozrastającego się łądu. Weles opowiedział kozłowi, że wystarczy kijem wyznaczyć wszystkie strony świata, aby ten przestał się rozrastać. Trzeba wskazać kolejno strony świata i powiedzieć „Wystarczy ci Ziemi”. Pszczoła niepostrzeżenie powróciła do Swaroga przekazując mu, to co usłyszała i tak Swaróg zatrzymał rozrastającą się ziemię.

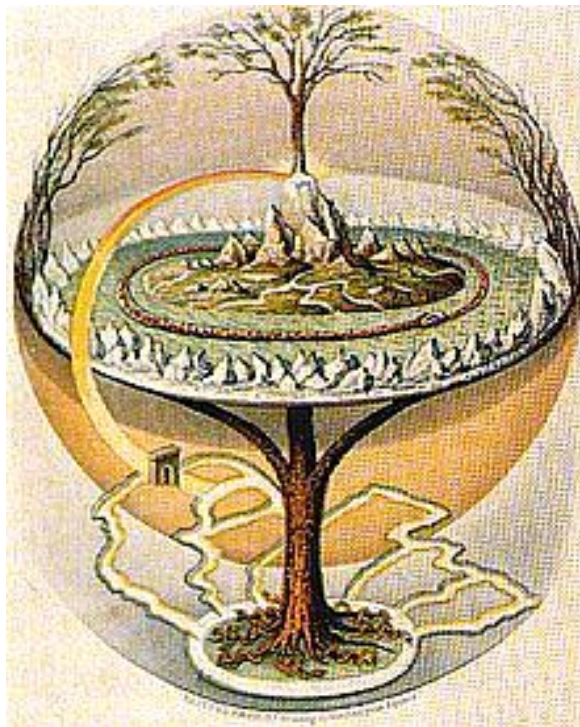
Ziemia za przyczyną Swaroga przestała się powiększać i stała się taka, jaką widzimy dzisiaj. Weles widząc nowy wielki świat od razu zaczął się kłócić o panowanie nad nim. Ale tego wielki stwórca dwóch bogów, Świętowit nie mógł już znieść. Krzyknął z wysoka i przywołał Swaroga i Welesa do siebie, dzieląc sprawiedliwie pomiędzy nich świat. I tak Swaróg miał panować nad łądem, a Weles miał rządzić na wieki pod ziemią. W ten sposób krainy bogów zostały rozdzielone na zawsze, Welesowi przypadła w udziale Nawia, kraina gdzie mógł wypasać

na podziemnych pastwiskach dusze zmarłych. Swaróg natomiast stał się bogiem ziemi i ognistego słońca.

Kolejnym mitem, który należałoby w tym miejscu przytoczyć jest mit o stworzeniu człowieka. Wersji stworzenia jest co najmniej kilka. Najbardziej znana wersja opowiada, że jego stwórcą byli dwaj bogowie Swaróg (Perun) i Weles, a istoty ludzkie stworzone zostały ze słomy. Swaróg po kąpieli wytarł się pękiem słomy. W pewnym momencie słoma ta spadła na ziemię, a wtedy pochwycił ją Weles i zaczął tworzyć człowieka. Swaróg zorientował się w czym rzecz, więc szybko zareagował, twierdząc iż to jemu powinien przypaść zaszczyt stworzenia. Wybuchł spór, po którym bogowie ustalili, że wspólnie stworzą człowieka. Swaróg stworzył duszę, dlatego ludzie po śmierci udawali się do nieba. Weles zaś stworzył ciało, które po śmierci powraca do ziemi i od tej chwili należy do niego.

Inna wersja mówi o tym, że człowiek powstał nie ze słomy, ale z gliny. Swaróg zdecydował się stworzyć ludzi, by zaludnić ziemię. Do tego celu użył gliny. Gdy ludzie byli już gotowi pozostawił ich na słońcu, by glina wyschła, aby potem tchnąć w nich duszę. Niespodziewanie zjawił się Weles. Uznał on, że twory jego brata nie są doskonałe i postanowił je ulepszyć. Pastykiem wykonał w glinianych figurkach otwory przez co ludziom od narodzin, aż do śmierci towarzyszą: głód, wydalanie i płciowość. Swaróg, gdy tylko zobaczył Welesa zmieniającego jego dzieło wszczął z nim spór. Wynikiem tego jest podział pomiędzy nimi duszy i ciała ludzkiego, o którym jest mowa w pierwszej wersji mitu.

Słowianie, a także Germanie i Skandynawowie wierzyli, że wszechświat ma wygląd ogromnego drzewa. U Słowian tym drzewem był dąb, a u naszych sąsiadów jesion.



Drzewo Świata

Nasi przodkowie wyobrażali sobie, że w koronie dębu zamieszkuje ognisty ptak, który jest posłańcem bogów, pośrednikiem pomiędzy nimi i ludźmi. W korzeniach drzewa zamieszkiwała żmija, która potrafiła przemieszczać się pomiędzy światem żywych i umarłych. Słowianie posiadali ciekawą koncepcję wszechświata. Wierzyli, że w dębie rozmieszczone są trzy elementy składowe ich świata, trzy odmienne rzeczywistości, zwane: Prawia – Nawia – Jawia. „Drzewo to prastary symbol łączenia trzech światów, szczególnie obecny w szamanizmie

syberyjskim. Drzewo korzeniami sięga do świata podziemnego, a gałęziami dotyka nieba”<sup>5</sup>.

Prawia to siła sprawcza (wszechrzecz) nadająca ruch i życie światu, z niej wyłonił się wszelki byt i istnienie. Prawia – słowiański odpowiednik greckiego Logos była umiejscowiona w koronie dębu. To płaszczyzna zamieszkiwana przez bogów. Przebywający tam bogowie stosowali się do kosmicznych reguł i uniwersalnego porządku, podporządkowani byli boskiej hierarchii, ustanowionej przez swego protoplastę, imieniem Rod. Prawia to też jaźń (świadomość ludzi) i ścisła łączność z naturą. Wstrzymanie realizacji prawijnego motoru dziejów prowadzi do wytwarzania kultury rozpadowej, kalekiej i pośrednio zagrażającej człowiekowi. Realizacja elementów Prawi to szansa stania się świadomym siebie i zdolnym do pełnienia roli twórcy kultury i przyjaznego dla świata narzędzia zmian natury.

Dalej poniżej Prawi umiejscowiona była Jawia – czyli to, co jawne, namacalne i realne. Jawia to świat widzialny. Płaszczyzna owa była tym wszystkim, co otaczało ludzi, materialną rzeczywistością, w której żyli. Jawia ukazuje nam świat ziemski, doczesny i realny czyli to wszystko, co jest namacalne i rzeczywiste. To co nas otacza jest Jawią. Jest to przede wszystkim efekt działania siły sprawczej Prawi, której realizacją jest nasza rzeczywistość. Tworzenie, formowanie i kształtowanie życia zbiorowego ludzi i natury w wymiarze świata. Jawia jest wytworem działań Prawi, która przemienia świat według postulatów słowiańskiego mitu świata, w którym nie tyle ludzie myślą, co on sam myśli i działa ludźmi. Prawia jest świadomością świata, która w ludziach, w materii i w przyrodzie odnalazła swój wyraz i narzędzia rozwoju.

---

<sup>5</sup> Robert Palusiński, *Szamanizm w praktyce*, Instytut Psychologii Stosowanej, Kraków 2004, s. 16.

Natomiast Nawia wedle wierzeń prasłowiańskich jest miejscem, do którego podążają duchy zmarłych, a nad którym pieczę sprawuje Weles – zasiada on na złotym tronie z mieczem w rękę. Po śmierci dusze zmarłych przybywają do Nawii. „Iść do Nawii” znaczy „umierać”<sup>6</sup>. W obrzędowości Nawia stanowiła podziemną krainę duchów i rzeczy nadprzyrodzonych, zazwyczaj dodatkowo oddzieloną od świata żywych wodami rzek lub morza. Symbolicznie kraina ta opisywana była jako wielka zielona równina – pastwisko, na które Weles wyprowadza dusze.

Nawia – w prostym znaczeniu, to co niejawne, kraina duchów i rzeczy nadprzyrodzonych, świat złudzeń i magii. O ile Nawia czasem mogła być widzialna, a jej mieszkańcy niekiedy pokazywali się w Jawi, o tyle Prawia zawsze pozostawała niewidzialna i w większej części niewiadoma.

U Prasłowian określenie świata pozagrobowego pochodzi od słowa naw: „Słowianie świat zagrobowy nazywali słowem „naw” albo „raj”. Słowo „raj” używane dzisiaj nabrało swego obecnego znaczenia pod wpływem religii chrześcijańskiej”<sup>7</sup>.

Inaczej też Nawia zwana był Wyrajem – podziemnym, węzowym lub smoczym. Ponieważ był to rodzaj dolnego raju, położonego na dnie przepaści, czeluści (otchlani) w królestwie przodków. Umiejscowiony był w dolnej, podziemnej części kosmicznego drzewa. Jego bram ukrytych w korzeniach strzegł sam żmij. Ta demoniczna istota, trzymała straż, by nikt niepowołany się tam nie dostał, a już tym bardziej nie powrócił do świata żywych.

Wyznanie naszych przodków w głównej mierze stawiało pogląd, że człowiek jest nieodłączną częścią przyrody: „Wierzenia

---

<sup>6</sup> Emfazy Stefański, *Wyrocznia słowiańska*, Athanor, Warszawa 1993, s. 82.

<sup>7</sup> Małgorzata Kowalczyk, *Wierzenia pogańskie za pierwszych Piastów*, Wyd. Łódzkie, Łódź 1968, s. 36.

Słowian zakładały, że człowiek jest składnikiem przyrody i zawiera w sobie jednocześnie wełę, siły twórcze i destrukcyjne. Dla Słowian nie istniała pozagrobowa kara za grzechy (szczególnie dziedziczna po kimś) i nagroda za dobre uczynki w sensie, w jakim jest to przyjęte np. w chrześcijaństwie”<sup>8</sup>, dalej Halina Łozko w swojej książce na ten temat pisze: „Dusza ludzka ukazuje się jako iskra ognia niebieskiego – gwiazdeczka, jaką bóg zapala przy narodzinach dziecka i gasi, gdy człowiek umiera”<sup>9</sup>. Przodkowie nasi wierzyli w istnienie duszy, zarówno u ludzi, jak i u zwierząt. Duszę wyobrażano sobie pod postacią ptaka, motyla, pszczoły, świetlika lub też widmowej postaci.

Wierzenia Słowian to także bogata demonologia. Świat dawnych podań roi się od wszelkiego rodzaju upiorów i zjaw. Wierzono, że upiorami stawały się dusze ludzi nikczemnych, okrutnych i złych. Zjawami mogli być także podstępnie zamordowani, topielcy, samobójcy, wiedźmy i mnóstwo innych postaci. Tylko dusze tych, którzy nie musieli w żaden sposób na ziemi pokutować trafiały od razu do krainy szczęścia, Nawii. Przejście następowało w chwili, kiedy ulatująca ku niebiosom dusza zetknęła się z promieniami słońca lub księżyca. Dość często owe dusze powracały do świata żywych, podczas niektórych świąt i ceremonii, gdzie były przyjmowane godnie i z szacunkiem przez lud.

W określone dni Słowianie zwykli udawać się na cmentarze, by tam spożyć posiłek na cześć zmarłych. „Wierzono, że jednostka odchodzi na tamten świat taką, jaką była za życia, albo wolną i bogatą, albo nikczemnym rabem, jakim będzie już wiecznie. Dlatego każdy człowiek pierwotnego społeczeństwa dążył za życia do osiągnięcia najwyższych dostojeństw, szacun-

---

<sup>8</sup> H. Łozko, *Rodzima wiara ukraińska*, Wrocław 1997, s. 23.

<sup>9</sup> Tamże, s. 24.



ku, bogactw, do wyróżnienia się na polu bitwy, czy w codziennej pracy”<sup>10</sup>.

Za pewne czyny czy to w sensie nagrody, czy kary, można było zostać ponownie zesłanym na ziemię pod różnymi postaciami: człowieka, zwierząt, zjaw lub Zduszy – w celu pomocy komuś, lub odkupienia win, a także w celu ujawnienia prawdy odnośnie jakiegoś tragicznego wydarzenia. Stąd tak bogata demonologia: „Zdusze są demonami pochodzącymi z dusz zmarłych istot (nie tylko ludzi), powołanymi do powtórnego bytowania w sposób niezwykły – pod przymusem, wcieleniem w ciało trupie, albo w ciało niewładne, wyczarowane, lub w już zamieszkałe przez inną duszę ciało żywej istoty”<sup>11</sup>.

W takim oto skrócie przedstawia się słowiańska mitologia, która zapewne jest dalszym tematem do badań. Byśmy mogli jak najlepiej ją poznać potrzeba czasu i pracy wybitnych naukowców. „Narysowanie jasnego i pełnego obrazu mitologii słowiańskiej napotyka nie tylko na olbrzymie trudności, ale jest wręcz niemożliwe. (...) Religiję Słowian musimy mozolnie odtwarzać z różnego rodzaju drobnych i ułamkowych o niej świadectw, między którymi nie ma najlepszego, mianowicie informacji wprost od samych pogańskich Słowian, a przecież o wierze może najlepiej pouczyć sam wierzący. Opieramy się więc na wskazówkach osób postronnych: chrześcijańskich Niemców, Greków, mahometańskich Arabów, wyjątkowo tylko chrześcijańskich Słowian. Ponadto wszystkie te wiadomości, podawane są zupełnie przygodnie i bez troski o całość...”<sup>12</sup>.

„Może łatwiej, by nam było wyobrazić sobie ówczesne życie, gdybyśmy więcej o nim wiedzieli, gdybyśmy znali dokładnie

---

<sup>10</sup> Tamże, s. 17.

<sup>11</sup> Czesław Białczyński, *Stworze i Zdusze*, Kraków 1993, s. 263.

<sup>12</sup> Stanisław Urbańczyk, *Religia pogańskich Słowian*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1947, s. 2-3.

wierzenia naszych przodków i z wiary ich wypływające obyczaje. Niestety! Choć nauka odsłania przed nami coraz więcej nieznanej dotąd przeszłości, pogaństwo polskie jest wciąż jeszcze dla nas pojęciem bardzo niejasnym”<sup>13</sup>.

## 1.2 Bogowie Słowian

Słowianie uosabiali bogów z otaczającą ich wszechpotężną przyrodą. Bogowie słowiańscy stanowili najczęściej personifikacje wszechmocnej przyrody lub poprzez poszczególne aspekty natury przejawiali swoje istnienie.

„Słowianie przebywając stale wśród puszczy, stepów i pól podpatrywali tajemnice przyrody. Słońce, gwiazdy i księżyc, gaje, strumienie i powiew wiatru, drzewa, trawy i zioła – wszystko to budziło w nich refleksje na temat działania niewidzialnych sił nadprzyrodzonych”<sup>14</sup>.

Panteon ich bóstw nie posiadał typowej hierarchii. W poszczególnych regionach, jako głównego patrona obierano różnych bogów. Obecnie dysponujemy zaledwie szczątkami informacji na ten temat. Możemy się jedynie domyślać i snuć hipotezy jak wyglądało to w przeszłości. Jak naprawdę przedstawiała się historia słowiańskich wierzeń zapewne nie dowiemy się już nigdy. „Przystąpić trzeba do zebrania i przedstawienia strzępów wiadomości, bo tak tylko można nazwać ocalałe słowiańskie fragmenty mitologiczne mówiące o bóstwach i ich

---

<sup>13</sup> Jerzy Powiat, *Chrzest Polski*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1961, s. 9.

<sup>14</sup> Leonard J. Pełka, *U stóp słowiańskiego Parnasu*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1960, s. 34

działaniach wobec kosmosu i człowieka”<sup>15</sup>. Dalej pisze Aleksander Gieysztor autor *Mitologii słowiańskiej* znamienne słowa: „Należy spróbować pójść śladem wytyczonym przez nowe badania porównawcze, szukając sensu wyobrażeń o ramach ich typologii reprezentowanej przez równoległe zjawiska wśród bliskich, dalszych i bardzo nawet dalekich pobratymców indoeuropejskich”<sup>16</sup>.

Najpewniejsze informacje, którymi dysponujemy, sięgają czasów tuż przed przyjęciem chrześcijaństwa i zaraz po jego przyjęciu. Pojawiające się wzmianki z innych epok są jednak niestety nieliczne. Najstarsze z tych, którymi dysponujemy pochodzą z V wieku n. e. Spisali je starożytni i wczesnośredniowieczni autorzy (kupcy, ambasadorowie, podróżnicy). Właśnie dzięki nim wiemy dziś jak bogata była kultura naszych przodków. A to, co pozostało, badają dziś archeologowie odnajdując szczególnie po szczególe z tej wielorakiej mozaiki.

Tak naprawdę nieznaną jest okresa, kiedy Słowianie lub wcześniejsze wspólnoty rodowe rozpoczęły czcić swoje bóstwa. Prace prowadzone przez archeologów dowodzą, że kult słońca był już obecny w Europie przed nadejściem rolnictwa. Jak pisze Jerzy Głosik: „W religii słowiańskiej występowała zatem tendencja do monoteizmu, spleciona z typowym dla ludów rolniczych kultem przyrody, a zwłaszcza Słońca”<sup>17</sup>.

Dopiero, kiedy rozwinął się rolniczy tryb życia na Starym Kontynencie pojawił się kult Matki Ziemi. Wystąpiło to równoległe z nadejściem osadników z Bliskiego Wschodu, którzy w okresie ok. 4500 do 3500 r. p.n.e. zaczęli kolonizować ziemie europejskie. Wówczas zaczęła powstawać ich religia, która

---

<sup>15</sup> Aleksander Gieysztor, *Mitologia Słowian*, Wyd. Art. i Film, Warszawa 1982, s. 44.

<sup>16</sup> Tamże, s. 44.

z upływem czasu poczęła się regionalizować i wchłaniać niektóre elementy wierzeń mieszkających wcześniej na tych terenach ludów: „Wielu uczonych widzi raczej wędrówkę pewnych obyczajów, niż migrację grup ludzkich”<sup>18</sup>.

Naczelny panteon słowiańskich bóstw tworzą: Perun – bóg nieba, piorunów i wojny, Swaróg – bóstwo solarne, Świętowit – stwórczyni nieba i ziemi, a w końcu Weles – władca zaświatów. Są to tylko najważniejsi bogowie Słowian. Rozmiar niniejszej pracy nie pozwala na szersze potraktowanie tego tematu.

Zanim jednak przejdziemy do omówienia głównych słowiańskich bóstw chciałbym dla lepszego zrozumienia omawianego zagadnienia przytoczyć w tym miejscu słowa Leonarda Pełki „Na terenie Słowiańszczyzny nie występował jednolity kult religijny – odmienne były bóstwa i obrzędy w poszczególnych rejonach. Obok bóstw rodowych i plemiennych występowała także nieliczna grupa bóstw centralnych, to jest takich, których kult rozpowszechniony był wśród wszystkich czy też prawie wszystkich ludów słowiańskich. Najdokładniejsze opisy kronikarskie dotyczą kultu Światowida na Rugii, Peruna na Rusi, Swarozycza w Radogoszczy i Trigłowa na Pomorzu”<sup>19</sup>.

## a) PERUN

Kult Peruna źródłowo został poświadczony jedynie na Rusi, choć domniemywać można, że rozpowszechniony był na tere-

---

<sup>17</sup> Jerzy Głosik, *W kręgu Światowida*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1979, s. 130.

<sup>18</sup> Jerzy Gąssowski, *Dzieje i kultura dawnych Słowian*, PZWS, Warszawa 1964, s. 19.

<sup>19</sup> Leonard J. Pełka, *U stóp słowiańskiego ...op. cit.*, s. 47

nie całej Słowiańszczyzny. Imię Peruna pojawia się zarówno w kulturze ludowej, jak i tekstach źródłowych.

Etymologia słowa Perun wiąże się ze współczesnym słowem „piorun”. Oznacza „tego, który uderza”, a wywodzi się od czasownika „prać” w jego pierwotnym znaczeniu. „Imię Perun znaczy tyle, co „ten, który uderza”<sup>20</sup>.

Natomiast rdzeń słowa „perk” w różnych wariantach języków indoeuropejskich oznacza „dąb”. „Perun to także bóg dębu, świętego drzewa Słowian, zarówno wschodnich (co poświadcza Konstanty Porfirogeneta w X wieku), jak i zachodnich (o kulcie tego drzewa pisze m.in. żyjący w XII wieku kronikarz Helmold). Amuletem Peruna była „strzałka piorunowa”, czyli skamieniała pozostałość jurajskiego głowonoga – belemita”<sup>21</sup>.

Perun był czczony jako bóg gromu, grzmotu i błyskawicy - „Piorunowładca”. Pierwsze wzmianki na ten temat odnajdujemy już w VI wieku, a spisane zostały przez bizantyjskiego historyka Prokopiusza z Cezarei, który pisał o Słowianach, iż „uważają oni, że jeden tylko bóg, twórca błyskawicy, jest panem całego świata”. Na niektórych obszarach imię Peruna przywoływano podczas uroczystych przysięg. Kult tego boga najbardziej rozwinął się we wschodniej części Sławii, gdzie czczono go pod różnymi imionami: „W Wołoszczy i Obli czczono Peruna pod postacią i imieniem Jarowita, bożka siły płynącej z młodości i wiosny. Jego święto obchodzono 10 maja. Jarowit był jako wojownik stróżem zajęć rolniczych”<sup>22</sup>.

Kult Peruna wywodzi się z prasłowiańskiego ubóstwienia zjawisk atmosferycznych (grzmot, piorun, błyskawica), które dalej uległy procesowi antropomorfizacji. Perun przedstawiany był także jako bóg wojny, wszechmocy, waleczność i męskiej

---

<sup>20</sup> Aleksander Gieysztor, *Mitologia ... op. cit.*, s. 47.

<sup>21</sup> Emfazy Stefański, *Wyrocznia ... op. cit.*, s. 63.

<sup>22</sup> Aleksander Gieysztor, *Mitologia ... op. cit.*, s. 110.

plodności. Symbolem jego był dąb. Dlatego właśnie w niektórych legendach mowa jest o tym, iż Perun, zwykł przesiadywać w koronie rzezonego drzewa i stamtąd ciskać piorunami. Stąd dąb często występuje jako drzewo święte: „U wielu ludów indoeuropejskich dąb jest drzewem świętym. U dawnych Słowian był męskim drzewem życia”<sup>23</sup>.



Perun

---

<sup>23</sup> Włodzimierz Szafranski, *Pradzieje religii w Polsce*, Iskry, Warszawa 1979, s. 249.



Wychowałem się w niewielkim mieście w pobliżu Roztoczańskiego Parku Narodowego. Przyroda już od dzieciństwa miała duży wpływ na moje życie. Las widziany moimi oczyma roi się od zwierząt i przeróżnych istot z dawnych wierzeń. To jest świat, który chciałem zatrzymać i przekazać innym.

*„Szczęśliwy ten, w kim zapłonie żywa, silna miłość do dzikich drzew, do ptaków i zwierząt, kto je uważa za równe sobie urodzeniem i wie, że w zamian za jego miłość one mogą go również obdarzyć czymś bardzo cennym.”*

*P. Mulford „Przeciw śmierci”*